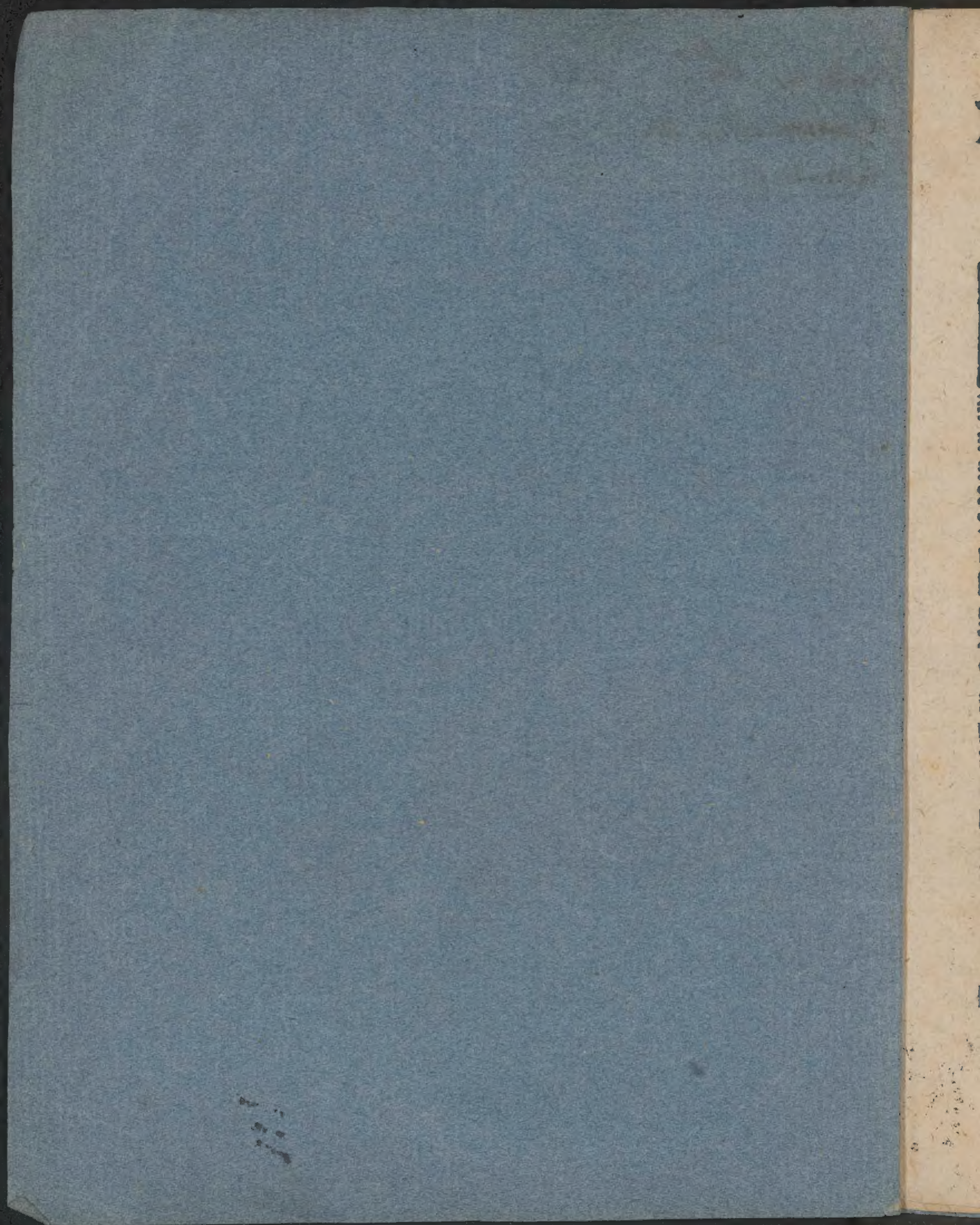
Historia Polon
Sigismunda III.
Opisanie.
Krotkie a prawdziwe opisanie wzięcia Smolenska przedniejszego zamku Siewierskiego.
(1611)



Krotkie á prawdziwe opiſánie wzię-
ćia Smolenſká, przednieyſzego zamku Pánſtwá Siewierskiego.



Pan Bog wßechmogacy 13. Iunii w rece Kro-
lá J. M. Smoleńſk podał tákim ſpoſobem. Seymo-
wi czás J. K. M. náznáczywßy/ niechćiał od tego zam-
ku odſtapić/ áżby ießcze nád hárdemi y vpornemi oble-
żeńcami ßcześćia ſprobował. W Niedźiele tedy 12. Iunii, ſkoro ſie
zmierzkło/ podchodźili náßy ku murom z drábinkámi y z pedárdámi y
z worámi/ w ktorych było 50. cetnarow prochu. Podchodźił Jego
M. Pan Kámieniecki z tey ſtrony od ſtánowiſká Kozáckiego ze
Wſchodu słońcá: á od Pułnocy od Dniepru J. M. Pan Doroho-
ſtáyſki Marßałek W. X. L. z Pánem Bártłomieiem Nowodwor-
ſkim/ Rotmiſtrzem K. J. M. z pedarda y z prochámi: od ßańcow
gdźie Baterya ſtoi/ przećiwko wielkiey ruinie muru obalonego/ Jeg.
M. Pan Stároſtá Felinſki: á od ſtárych ßańcow Jego M. Páná
Stároſty Puckiego Porucznik/ Jego M. Pan Márćin Wáier
z Niemiecka piechota. Kiedy iuż (iáko to tu ná máłey bárzo nocy)
pułtory godźiny do dniá było: naprzod Jeg. M. Pan Kámieniecki/
ſprawcá ná ten czás Woyſká J. K. M. (bo ná ten czás Hetmánow
nie było) ſam Krol J. M. hetmánił/ y wodzem był drugim ná mury:
gdźie ácz ſie nieprzyiaćiel poſtrzegł/ y we dzwony ná gwałt vderzył/
ſkoro iednák kilkánaśćie náßych wpádło/ nieprzyiaćiel tył podał.
Náßy gdy drudzy po drábinkách ná pośiłek przybyli/ ſkupiwßy ſie/
okrzyk wielki vczynili/ y ná obie ſie ſtronie muru vdali. W tym zá-
raz drudzy z drugich ſtron nieprzyiaćielá rozerwali: Niemcy prędko
drábiny przyſtáwiwßy ßli po nich/ á drudzy z ßańcow/ nieprzyiaćielá
zby im nie ßkodźił/ obſkoczyli wáły. Zátym Pan Káwáler No-

A wodwor-



wodworski/kiedy ták nieprzyiáćielá zábáwiono/ podsádziwszy pedárde/ co mu zámieszkálo / pod mur / w rynsztok ktorym plugástwo z zamku wychodziło do Dniepru/swá reká/z odwagá zdrowia swego/ zápalił/ á sztukę muru ná dziesięć sążeni w zdłuż / á w szerz ná cztery sążeni:(bo mur Smoleński nie ledáiáki/iákiego cudzoziemcy co tu służą/w ták wielkiey circumstáncyey nie widzieli/)ná dwu chłopow od ziemie/wszędy z kwádrátowe° kámieniá/z básztámi z bránámi swymi szeroki iest od Niepru ná cztery sążeni / á gdźie od polá to ná trzy wyrzućił.Tám Je°M.Pan Márszałek z P.Káwálerem pod dym wszedszy / w trąby / w bebny vderzywszy / dopieroż nieprzyiaćielowi / iuż strwożonemu / serce odieli: bo się zdumieli / iákimby sposobem mur się obálił / gdyż áni podkopow w tey tám stronie czyniono / y do podsadzenia pedárdy/ dla zasásowánych mocno brán sposobu żadnego nie było. Ludźie przy Jego M. Pánu Márszałku od świeżego przełomiwszy się ku Armáćie / ktora przećiwko stáremu przełamánemu murowi byłá nárychtowána / ktorych nieprzyiaćiele obaczywszy/ pierzchać poczęli od tey ármaty.

A w tym Jego M. Pan Stárostá Feliński y z częśćią ludźi Królá J. M. przez głęboki przekop przebywszy/á ná przykry y bárzo wysoki wał wstąpiwszy/z wielką pracą y vdręczeniem: iuż ná ten czás ze wszystkich stron strzelano/ śieczono/bito. W ten czás się bliska wieżá Przełonowá zápáliłá/ czy to od prochow nászych / czy nieprzyiaćiel sam proch/ ktory w tey báśćie był/zápalił: snádnie rozumieć że ten ogień wielką szkodę vczynił/ bo miedzy śiedmią baszt nákryćie w murze nad Dnieprem we trzech básztách contignationes wypalił/y Cárską bránę rozburzył: ledwo się tá básztá ktora się wspomniáłá záielá/zárzućił ktoś w ieden dom powysz Cárskiey brány tám ku nászemu obozowi ogień/ktory áby vgászono/roskázował Jego K.M. Pan Márszałek prośił y dawał dobrą nagrodę / ktorzyby się tego byli chćieli podiąć/ále non deliberatur imperium, skoro też ogień wziął większą moc trudno iuż było rátowáć / bo wiátr wielki był ku stáremu zamkowi/ gdźie Cerkiew Archiepiscopá byłá / gdźie nawięcey skárbow y bo-

gactw/

gáctwo/ták w pieniądzách/we złocie/y w rozmáitych towárách było: po części tám tego y towárow inych Zołdáci/ktorzy ná wierzchu byli záchwyćili / ále więtsze bogáctwá zákryte chowáła źiemiá / ktore podobno prochy wyrzućiły. Blisko tey Cerkwie było wielkość wielka w kilku sklepách prochow / przez 15. tyśięcy iáko nászych sólanek/ do ktorych kiedy ogień doszedł / cud słyszeć á widźieć było / nie terræ motus, nie fulmina, nie tonitrua, ále coś w iedno spoionego ze wszystkich tych rzeczy. Archiepiscopá Hermaná Sergeiá/ ći ktorzy dźiura prochem wypalona wpádli / záraz w Cerkwi świetno y bogáto vbráne°/iáko się do Obiedni vbiera poimáli/y detractis preciosis vestibus & ornamẽtis,w głowe też troche száblą obráźili. Osobá chędoga/liberalis vultu, brody długiey y szerokiey / białokurowáty: tám też blisko Cerkwie Woiewodá Smoleński Korsákow / minoris autoritatis niż Seyn/ktory zgołá muśiał Seynowi subesse był poimány / człowiek długiey brody/máło nie puł śiwy: to gdy się dźiało/gromády białych głow/ktore przed ogniem do nászych vćiekáły/pytano o Seynie: powiedźiáły/że nie zábit/áni zgorzał/ ále się ná iedney bászćie z kilkanaśta záwárł / z ktorey się wnet potym miłośierdźia prosząc pokazał. Szedł tedy ná te tám bászte Pan Kámieniecki/ y onego z kilkanasta przednieyszych wźiął: potym też byłá poimána żoná Seynowá . y z dźiećmi. W tym szturmie nie zginęło nászych więcey piętnastu / krom tych co przy wielkiey Cerkwi ná łupie byli/ ktorych mniemáią być do dwudźiestu ábo do trzydźiestu/rannych iest kilkánaśćie/ miedzy ktoremi Pan Gorecki Rotmistrz Kozácki/ człowiek Rycerski/ z postrzału názáiutrz vmárł/Moskwy pobitey kilká set/pogorzáłych widáć śiłá / á tych więcey co dla choroby przed ogniem vchodźić nie mogli: ludźie Moskiewscy gromádámi rzucáli się w ogień / Czerncow/Popow/śiłá pogorzáło / ktorzy się bali okrućieństwá nászych/ ácz się dobrotliwie ze wszystkimi obchodźili / procz tych ktorych primus furor & ira furoris excepit, y ktorzy się bronić chćieli: strzelby wielkiey y máłey do 200. dźiał w tym zámku/spádánych wielkich 50. hákownic gwałt/kul do dźiał niezliczona rzecz żeláznych/żywnośći mogli mieć

gli mieć wiecey niż ná rok / domy cáłe pełne wszystkiego zboża były/ kury/pawy/wieprze/krowá ieno iedná we wszystkim zamku byłá/ y to Archiepiscopowá. Miał ieszcze Seyn do obrony ludu dobrego 30/krom motłochu 2700. y mieli ieszcze dostátek Miodow/Gorzałek/Winá/ Málmázyey/Piwá/ tylo im Soli nie dostawało. Názáiutrz więźnie Jego K. M. oddawano/powinszowawszy w przod Krolowi J. M. zá dostánie tego zamku/y tey Prowincyey/y opánowánia doskonáłego tego Páństwá / potym zalecał żołnierstwo J. M. Pan Kámieniecki in generali, nic nikomu nie przypisuiąc/ ieno zárowno wszytkim/ iákoż ták Pánowie iáko chudzi pácholcy zárowno z wielką ochotą szli po drábinách ná mury / przez wáły/ przez rowy y przekopy. Jego M. Pan Márszałek záś zalecał Dworskich/ y tych ktorzy pieniedzy nie bráli zárowno z pieniężnemi/społecznie w dostawániu tey fortece prácowáli : á miánowićie pieknie zálecał męstwo Páná Káwalerá Nowodworskiego/prosząc o łáskę ná ten Rycerski stan/ áby Krol J. M. swą powagą włożył się apud Ordines Regni áby słuszne nagrody mieli.

